

Demonstranci wdarli się na teren ambasady USA

1 stycznia 2020

Kilkadzieśnięt osób wyłamało bramę prowadzącą do budynku ambasady Stanów Zjednoczonych w irackim Bagdadzie. Pod placówką zgromadził się tłum zwolenników szyickich milicji walczących przeciwko ekstremistom z Państwa Islamskiego, którym nie spodobały się dokonane w niedzielę ataki amerykańskiego wojska na obiekty należące do Sił Mobilizacji Ludowej.



Grupa uczestników demonstracji przeciwko amerykańskiej obecności w Iraku, wpierr wyłamała drzwi wjazdowe na teren ambasady USA, aby następnie podpalić jej recepcję i próbować wedrzeć się do budynku tej placówki. Ostatecznie zatrzymali się oni na około 200 metrów od siedziby ambasadora Stanów Zjednoczonych, ponieważ znaleźli się na celowniku karabinów snajperskich należących do co najmniej trzech amerykańskich żołnierzy.

Manifestantów próbowali poskromić funkcjonariusze irackich sił bezpieczeństwa, używając do tego celu gazu łzawiącego. Ostatecznie pod placówkę przyjechało kilka wozów opancerzonych z irackimi żołnierzami. Warto podkreślić, że organizatorzy demonstracji wzywali jej uczestników, aby nie wdzierali się na terytorium amerykańskiej ambasady.

https://www.youtube.com/watch?v=_iSyNuQVFL0

Uczestnicy protestu krytykowali Amerykanów za ich niedzielną operację lotniczą, która wymierzona była w szyickie milicje Sił Mobilizacji Ludowych. W amerykańskich atakach na jej placówki na iracko-syryjskim pograniczu zginęło 25 osób, a Siły zostały oskarżone przez Amerykanów o przeprowadzenie

kilku ataków rakietowych na bazy USA znajdujące się na terenie Iraku.

Swoje „śledztwo” w tej sprawie przeprowadził już amerykański prezydent Donald Trump. Jego zdaniem za atakiem na amerykańską placówkę stoi oczywiście Iran, zaś ponadto wezwał on irackie siły bezpieczeństwa do ochrony placówki.

Na podstawie: AlJazeera.com, Reuters.com, ABCNews.go.com, YesIraq.com

Źródło: Autonom.pl